

Na rawską nutę

Zebrany przez Marię Jolantę Hein materiał muzyczny stał się podstawą repertuaru zespołu, który powstał w 2004 roku przy Szkole Podstawowej w Boguszycach. Pretekstem do jego założenia były szkolne jasełka. „Dzieciaki z Boguszyca”, bo tak na początku nazywała się formacja, najpierw zachwyciły mieszkańców swojej rodzinnej miejscowości, występując podczas lokalnych imprez. – *Zaczęło się niepozornie od przedstawień szkolnych, widowisk w kościele. Ale apetyt wzrastał. Dużo ćwiczyliśmy, spotykaliśmy się na próby w moim garażu, w prywatnych mieszkaniach – wspomina założycielka grupy. Szybko przyszedł czas na pokazanie się szerszej publiczności.*

Grupa ma na koncie wiele nagród: pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, w Folkloriadzie Jurajskiej „Starodawne i Bliskie Czasy” w Poraju, na „Sabałowym Bajaniu” w Bukowinie Tatrzańskiej, na Festiwalu „Siedlisko” w Aleksandrowie Łódzkim. W ogólnopolskich konkursach doceniana jest także solistka zespołu – Katarzyny Kozik, która śpiewa mocnym, wyrazistym głosem. – *Śpiewanie to moja pasja. Najbardziej lubię nostalgiczne elegie. Pochodzę z bardzo muzycznej rodziny. U nas dziadek grał na weselach, a babcia śpiewała. Do zespołu najpierw trafił mój brat, a później wciągnął mnie i siostrę, było to na początku szkoły podstawowej. Od małego jesteśmy nauczeni, że o tradycję swoich ziem należy dbać, chronić ją od zapomnienia. Jak chodziliśmy do szkoły, mieliśmy regularne próby, wtedy wszystko było prostsze, można było się zwolnić z lekcji, żeby jechać na konkurs. Teraz pracujemy zawodowo, trudniej nam się spotkać. Chciałybyśmy w 2019 roku wystąpić znowu na festiwalu w Kazimierzu, ale musimy do tego dopasować swoje urlopy.*

Zespół z Boguszyca jest przekonany o wyjątkowości pieśni swojego regionu. Choć muzyka ziemi rawskiej często łączona jest z opoczyńską, to jednak etnomuzykolodzy dostrzegają jej oryginalną melodyjność, rytmikę. Podkreślają, że wykonywana jest ona „in crudo” – w stanie surowym, pierwotnym i wyróżnia się charakterystyczną manierą. Pieśni obrzędowe, weselne, sieroce, zalotne, wojskowe, ballady, elegie, kołysanki – to podstawa repertuaru. Zespół wykonuje je a cappella „po rawsku”, czyli w tempie umiarkowanym, sylabicznie (na jedną sylabę przypada jeden dźwięk), oczywiście z zachowaniem regionalnej gwary. – *Te utwory to dorobek kulturalny Boguszyca. Śpiewane są językiem, który jest prawie nieużywany, odchodzi w zapomnienie. Gdy dziewczyny trafiły do zespołu, musiały uczyć się na nowo języka swoich babć, bo przyznają, że w domu nikt już gwarą nie mówi. Mimo że nie posługują się na co dzień takim słownictwem, to jednak chwyciły w lot teksty tych pieśni, tak jakby miały gwarę zakodowaną w genach. Nawet teraz, gdy zespół znacznie się uszczuplił i nie spotyka się tak regularnie na próbach, to przed każdym występem wystarczy moment na rozśpiewanie i dziewczyny przypominają sobie ludowe teksty – mówi Hein.*

Dzieciaki z Boguszyca szybko wyrosły ze szkolnych występów, porożjeżdżały się po Polsce. Z kilkunastoosobowej grupy zostało sześć dziewcząt i jeden chłopak – wszyscy pełnoletni. Wokalistki skończyły studia: Klaudia Aleksandrak – biotechnologię, Katarzyna Kozik – inżynierię środowiska, Magda Kozik – matematykę, Karolina Pietrykowska jest asystentką stomatologiczną... Niewiele osób zostało w rodzimych Boguszycach, teraz mieszkają w Warszawie, Łodzi. – *Wiele się zmieniło od czasu pierwszych jasełek w szkole, po których staliśmy się „sławni”. Tworzyliśmy bardzo zgraną grupę dzieci z jednej szkoły, sąsiedztwa. Wciągaliśmy do zespołu swoje rodzeństwo, kuzynostwo. Był moment, że na osiem osób w zespole pięć miało na nazwisko Kozik – śmieje się Klaudia Aleksandrak.*

Domeną grupy od początku działalności były przedstawienia, inscenizacje ludowych obrzędów, które prezentowano podczas imprez lokalnych i ogólnopolskich festiwali. Autorką scenariuszy jest

Maria Jolanta Hein, która zaangażowała się w gromadzenie dorobku folklorystycznego z rodzinnych stron. Napisane przez siebie konspekty widowisk obrzędowych zawarła w książce „U nos w Boguszycach”, którą wydała wraz z Danutą Dębską w ramach projektu „Rawskie obrazki regionalne”. Założycielka zespołu za wkład w popularyzację kultury ludowej została uhonorowana odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Justyna Muszyńska-Szkodzik

fot. z archiwum zespołu